

„Eby nie obudzi siÄ™ z rÄ™kÄ™... wÄ™!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 22.06.2014, 8:54:16

Z góry przepraszam Czytelników mojego bloga – ten tekst będzie zrozumiały tylko dla ludzi zorientowanych w realiach wyścigowych, a dokładniej w obecnej sytuacji, czyli w kwestii wyboru nowego prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Nie czas i miejsce opisywać wszystko od A do Z, tak aby tekst był, czytelny dla wszystkich. Wybory tuż, tuż, a sytuacja robią, a siÄ™ groźna. A wiÄ™c ad rem…

ZdziwiÄ™,em siÄ™, kiedy okazało siÄ™, że około 10 osób zgłosiło siÄ™ do wyścigu o stołek prezesa polskiego Jockey Clubu. Jeszcze bardziej zdziwiÄ™,em siÄ™, kiedy na tej liście nie był, o widać kandydata popieranego czy wręcz wystawionego przez Totalizator Sportowy. Tak przynajmniej interpretował, tę listę osoby bardziej ode mnie zaangażowane w sprawy wyścigów konnych, a dokładniej w przyszłość toru na Służewcu. No cóż, TS „odpuściÄ™, kwestię wyborów i zdaje siÄ™ na to, co przyniesie los. Kogo wybierze Rada PKWK, z tym TS będzie współpracować, – takie są, są, osy. Nie należaÄ™ do osób naiwnych. Nie wierzyÄ™,em w taki scenariusz. To przecież niemożliwe, aby TS, który poświęcił, mnóstwo czasu i energii, a do tego wydał, już niemałe, środki na plany przebudowy toru Służewieckiego, „odpuściÄ™, kwestię wyboru prezesa PKWK i nie próbował, forsować swojego kandydata. Zwłaszcza, że wśród członków Rady ma stać, „grupa” „swoich” ludzi, którzy – z różnych powodów – będą, zawsze głosować tak, jak TS sobie życzy. Dla mnie nie było, kwestia...: czy TS ma swojego kandydata, a jedynie kto nim jest? Zastanawia, a mnie zwłaszcza jedna kandydatura – Był,ego Rzecznika Był,ego Premiera. Dlaczego człowiek, o którym nie wiadomo, czy choć dwa razy w życiu był, na Służewcu i który zapewne nie odróżnia dółki od jeżdżaka, a posyła, od przesyłki, nagłe postanowił, zgłosić siÄ™ do wyścigu o stołek prezesa PKWK? Dziennikarskie śledztwo (dla jasności, nie moje, a kolegi, lepszego ode mnie znawcy problematyki wyścigowej) szybko wyjaśnił, o tę zagadkę. Otóż jak siÄ™ okazuje, Był, Rzecznik Był,ego Premiera figurował, swego czasu na liście pÅ,ac Totalizatora Sportowego. Bingo! Dodajmy do tego jeszcze jeden zastanawiający fakt – okazuje siÄ™, że wypracowanie domowe Był,ego Rzecznika Był,ego Premiera jest dobre. A przecież człowiek, który nie może mieć pojęcia o problemach obcego mu środowiska, nie mógł, go napisać sam. Ktoś musiał, to zrobić za niego. Kto? Odpowiedź nasuwa siÄ™ sama. Demokracja – choć na razie nikt nie wymyślił, lepszego systemu, ma niewątpliwie wady. Wielkie... wady... wyborów, zwłaszcza w sytuacji mnogości kandydatów, jest rozproszenie głosów. Obawiam siÄ™, że i tak może być już za późno. Aże kandydat TS wygra już w pierwszej turze. Jeżeli jednak ten czarny scenariusz siÄ™ nie zici, to trzeba zrobić wszystko, aby nie został, zrealizowany w drugiej turze. Te są, owa kierują do wszystkich członków Rady, którym integralność toru Służewieckiego leży na sercu, a zwłaszcza do tych dwojga kandydatów, którzy są... członkami Rady. Odłóżcie osobiste ambicje na bok. Usiądź przy stole i ustalcie, kto ma największe szanse w wyścigu wyborczym. Pozostali powinni zrezygnować i być najaktywniejszymi uczestnikami akcji nawoływania do poparcie tego jednego, uzgodnionego kandydata. Inaczej obudzi siÄ™ któregoś piątkowego dnia z potężnym kacem, że

zaślepiani swoimi ambicjami nie zauważyliście dobrze przygotowanej i sprawnie przeprowadzonej akcji. Ciąsko będzie potem wyłożyć ze świadomości... nie udało się zapobiec wyborowi na prezesa PKWK człowieka, którego pierwszym ruchem będzie wyrażenie zgody na zabudowę toru roboczego. **Marek Szewczyk**